VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 25)**

z dnia 9 czerwca 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 25)

9 czerwca 2016 r.

Komisja Kultury i Środków Przekazu, obradująca pod przewodnictwem poseł **Elżbiety Kruk (PiS)**, przewodniczącej Komisji, przeprowadziła:

– pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych (druk nr 546).

W posiedzeniu udział wzięli: **Krzysztof Czabański** sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Lewandowski** dyrektor generalny Polskiego Stowarzyszenia Autorów ZAiKS wraz ze współpracownikami, **Jacek Bromski** prezes Stowarzyszenia Filmowców Polskich wraz ze współpracownikami, **Olgierd Łukaszewicz** prezes zarządu głównego Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru, Filmu, Radia i Telewizji, **Jozef Kot** członek zarządu Polskiej Izby Komunikacji Elektronicznej, **Marek Król** prezes zarządu Polskiego Stowarzyszenia Montażystów wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Góral**, **Eliza Kalita** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Łukasz Nykiel** – legislator z Biura Legislacyjnego.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji. Witam zaproszonych gości: przedstawiciela Polskiej Izby Komunikacji Elektronicznej – pana Józefa Kota, przedstawicieli Polskiego Stowarzyszenia Montażystów – pana Marka Króla i pana Michała Błeszyńskiego, przedstawicieli Stowarzyszenia Filmowców Polskich – panów Jacka Bromskiego, Olgierda Łukaszewicza i Dominika Skoczka, przedstawicieli Stowarzyszenia Autorów ZAiKS – pana Jana Błeszyńskiego, Krzysztofa Lewandowskiego i panią Ewę Łepkowską. Mam nadzieję, że nikogo nie pominęłam.

Porządek dzienny posiedzenia obejmuje pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych z druku nr 546 – uzasadnia minister kultury i dziedzictwa narodowego, a w jego imieniu pan minister Krzysztof Czabański. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Krzysztof Czabański:

Jest to realizacja dyrektywy unijnej, a szczegóły i uzasadnienie, dlaczego to jest w takiej formie a nie w innej, przedstawi dyrektor Kościński.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor Departamentu Własności Intelektualnej i Mediów Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego Karol Kościński:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo. Projekt ma na celu doprowadzenie do zgodności polskiego prawa autorskiego z dyrektywą UE w sprawie przekazu satelitarnego i reemisji kablowej (93/83/EWG z 1993 roku) poprzez implementację art. 10, który przewiduje możliwość udzielanie licencji na reemisję kablową programów radiowych i telewizyjnych także przez samych nadawców, bez pośrednictwa organizacji zbiorowego zarządzania prawami autorskimi lub prawami pokrewnymi.

W obecnym stanie prawnym w zakresie reemisji kablowej obowiązuje tzw. przymusowe pośrednictwo organizacji zbiorowego zarządzania, tzn. operator musi uzyskać licencję na reemisję wyłącznie od takiej organizacji. Takiej licencji, zgodnie z obowiązu-

jącą ustawą nie może udzielić nadawca nawet wtedy, gdy w pakiecie posiadanych praw posiada również prawo do reemisji.

Jest to stan prawny niezgodny z prawem UE i trwa on od 12 lat. Pełna implementacja dyrektywy powinna nastąpić z dniem uzyskania przez Polskę członkostwa w UE. Do dnia dzisiejszego jednak ona nie nastąpiła. Komisja prowadzi postępowanie formalne przeciwko Polsce, grozi skierowaniem tego postępowania przed Trybunał Sprawiedliwości w związku z niedopełnieniem przez Polskę obowiązku pełnej implementacji wspomnianej dyrektywy.

Projekt nowelizacji wprowadza przepis, który umożliwia nadawcy radiowemu lub telewizyjnemu samodzielne udzielanie licencji na reemisję kablową swoich programów. W praktyce oznacza to, że nadawca dysponujący prawami do reemisji oraz operator telewizji kablowej będą mogli zawrzeć umowę na reemisję bez pośrednictwa organizacji zbiorowego zarządzania. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Rozpocznę od złożenia propozycji poprawki do zapisu odnośnie do art. 1. Przeczytam to, szkoda, że nie mam tego do rozdania państwu. „Art. 1 otrzymuje brzmienie: »W ustawie z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz. U…) w art. 21^1 po ust. 1 dodaje się ust. 1^1 w brzmieniu: Przepisu ust. 1 nie stosuje się do praw, z których organizacja radiowa lub telewizyjna korzysta w odniesieniu do jej własnych transmisji, niezależnie od tego, czy dane prawa należą do tej organizacji, czy też zostały przez nią przeniesione przez innego uprawnionego«". Przepraszam, oczywiście, „na nią przeniesione przez innego uprawnionego".

Teraz mam taki problem, bo chciałabym, żebyśmy podyskutowali już nad tą moją propozycją, ale nie mam tego… Pięć minut przerwy, ja to powielę dla państwa, żebyście mieli przed sobą. Powiedziałam, że przerwa, ale ponieważ nikt nie zaakceptował mojej decyzji, to może rzeczywiście możemy prowadzić debatę. Bardzo proszę – najpierw poproszę panią przewodniczącą.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Może nie debatę, bo poprawka jest, pani przewodnicząca, zresztą ja także ją znam. Może poprosiłabym pana dyrektora Kościńskiego, żeby nam wytłumaczył tę różnicę, bo nie wszyscy jesteśmy prawnikami specjalistami od prawa autorskiego. Co to zmienia? Projekt był rządowy, poprawka jest organizacji zbiorowego zarządzania, to jest ta poprawka, ale chcielibyśmy się dowiedzieć, co z tego wynika i co zmienia.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Bardzo proszę, panie dyrektorze, chyba że najpierw pan minister chce kilka słów. Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor departamentu MKiDN Karol Kościński:

Celem nowelizacji było doprowadzenie do sytuacji, w której operator kablowy nie jest zmuszony wyłącznie do zawarcia umowy na reemisję, czyli na to, co robi, na wpuszczanie programu do swoich sieci, do sieci kablowych, z organizacją zbiorowego zarządzania. Taki wyjątek zawiera wspomniana przeze mnie dyrektywa z 1993 roku. Ona w określonym zakresie pozwala na udzielanie takich licencji przez nadawców, a więc w relacji umownej między nadawcą a operatorem kablowym. W ten sposób tworzy wyjątek od obowiązkowego pośrednictwa organizacji zbiorowego zarządzania.

Podstawowym celem tej nowelizacji – również z racji też toczącego się przed Komisją Europejską postępowania – było doprowadzenie do zgodności prawa polskiego z prawem europejskim. Rozumiem, że taki jest cel poprawki poselskiej, ponieważ jest to poprawka, która opiera się na dosłownym tłumaczeniu – jeżeli dobrze zrozumiałem słuchając – dyrektywy na język polski.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Ale zmienia się podmiot. Ja też tylko raz usłyszałam.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Pani przewodnicząca, za chwilę uzupełnię uzasadnienie, ale celowo zrobiłam przerwę, żeby wszyscy mieli przed sobą zapis.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dobrze, to poczekamy.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Chyba że mimo wszystko goście zechcą zabrać głos. Bardzo proszę.

Prezes Stowarzyszenia Filmowców Polskich Jacek Bromski:

Mogę powiedzieć, na czym polega różnica. Zaproponowana przez rząd, a przygotowana jeszcze za poprzedniego rządu, poprawka wychodzi dużo dalej poza to, co nakazuje nam dyrektywa. Nie wiem, jak to się stało, że akurat MKiDN zdecydowało się wystąpić przeciwko interesom twórców kultury oraz przemysłów kreatywnych…

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Wydaje mi się, że przez pomyłkę.

Prezes SFP Jacek Bromski:

Myślę, że chyba przez pomyłkę. Ale nie wiem, czy to była zamierzona pomyłka czy nie zamierzona, bo powtarzam, ta poprawka powstała już rok wcześniej.

Oczywiście musieliśmy na to zareagować i gwałtowanie zaprotestować, bo wiadomo, że chodzi o pieniądze. Chodzi o to, że operatorzy kablowi płacą tantiemy na rzecz organizacji zbiorowego zarządzania – głównie ZASP, ZAiKS, i z tych tantiem są wypłacane dodatkowe wynagrodzenia twórcom. Poprawka w tym kształcie, w jakim została zaproponowana przez rząd, w praktyce uwalnia operatorów kablowych od płacenia jakichkolwiek tantiem. Do tego, od czego oni rzeczywiście nie płacą tantiem, bo nie płacą od własnych produkcji i od koprodukcji filmowych, których są częścią producentów, dołączyli sobie jeszcze licencje, czyli cały repertuar audiowizualny, jaki mogliby kiedykolwiek zakupić i do tej pory zakupili. Co za tym idzie, w sposób chytry i przebiegły usiłowali wcisnąć coś takiego, co by ich zwolniło kompletnie od płacenia.

Jeśli chodzi o nadawców, czyli głównie o telewizję publiczną, to do tej pory w praktyce nic nie przeszkadzało im w zawieraniu umów z nadawcami w celu uzyskania dodatkowego wynagrodzenia za utwory przez nich produkowane. Nic. Wielokrotnie próbowaliśmy proponować telewizji publicznej, żeby jako organizacja zbiorowego zarządzania będziemy ich reprezentować na tym polu i w ich imieniu wynegocjujemy osobną stawkę za tzw. *in-house production*, czyli produkcję własną TVP i będziemy ją im przekazywać. Do tej pory telewizja się na to nie zgodziła. Dopiero ostatnio ma takie pomysły, że sama będzie coś tam robiła. Chciałbym zobaczyć, jak telewizja sama będzie cokolwiek zbierać z rynku.

Myślę, że ta poprawka jest sensowna i w jakimś sensie w dalszym ciągu chroni twórców kultury i producentów, ale nie do końca. Gdybyśmy mogli ją jeszcze przeredagować, dodać, żeby uniknąć wszelkich wątpliwości, że rzeczywiście chodzi o produkcję własną telewizji, to do drugiej części, która mówi o prawach nabytych czy przekazanych przez inną organizację, należałoby dodać „w sposób pierwotny". Chodziłoby o takie utwory, które telewizja rzeczywiście wyprodukowała, a nie kupiła na rynku wtórnym. Dziękuję bardzo.

Przedstawiciel Polskiego Stowarzyszenia Autorów ZAiKS Jan Błeszyński:

Nazywam się Jan Błeszyński. Szanowna pani przewodnicząca, przede wszystkim chciałem wyrazić głębokie zadowolenie z racji, że ta poprawka została zgłoszona w dniu dzisiejszym. Muszę powiedzieć, że jest to dla mnie ogromnie pocieszające i myślę, że dla środowisk twórczych i artystycznych też. Jest to wydarzenie przełomowe, które zmienia trend obowiązujący do wielu lat, trend działający na niekorzyść twórców i artystów.

To nie oznacza, iż jestem entuzjastą tego sformułowania, bo wydaje mi się, że jest tutaj pewne metodologiczne zamieszanie, pewien błąd w punkcie wyjścia. To, co zostało zaproponowane, jest tłumaczeniem art. 10 dyrektywy, przy czym ten przepis jest absolutnie nieczytelny, jeżeli nie ma się w tle całego kontekstu dyrektywy. Dlatego, w moim

przekonaniu, jest niezbędne, żeby, po pierwsze – ten tekst napisać w sposób bardziej jasny i jednoznaczny nie zmieniając kierunku, a po drugie – posługiwać się terminologią obowiązującej ustawy.

Dotychczasowy projekt rządowy miał taką wartość, że praktycznie wyjątek, który został zaproponowany – pisałem o tym – całkowicie podważał sens zasady, którą wprowadzała dyrektywa. Praktycznie rzecz biorąc, ten wyjątek mógł być stosowany w każdym przypadku, do wszystkich artystycznych wykonań…

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Sam stawał się zasadą.

Przedstawiciel Polskiego Stowarzyszenia Autorów ZAiKS Jan Błeszyński:

Tak. Tutaj niezbędne jest sprowadzenie tego do własnego wymiaru, bo problem polega na tym, co tu jest własne. Nie chodzi o program, bo każdy nadawca nadaje własny program w tym sensie, że zestawia utwory, które się nań składają. Chodzi o to, żeby w tym programie są utwory bądź artystyczne wykonania zrobione przez nadawcę, bądź na jego zamówienie, i to musi być jasno napisane.

Mam przed sobą projekt tej zmiany i w podstawowej kwestii jest ona po prostu dwuznaczna. Proszę zwrócić uwagę, że ten wyjątek jest „w odniesieniu do jej własnych transmisji". Przepraszam, co to jest „transmisja"? Czy nie możemy posługiwać się polszczyzną? Wiem, że dyrektywa mówi „transmission", zresztą to też jest niejasne, bo nie wiadomo, czy transmisja utworu, wykonania czy programu.

Chcę zmierzać do końca. Myślę, że da się to uprościć i wyrazić w polszczyźnie w sposób taki, że będzie to zrozumiałe i nie będzie otwierało sporów o to, co może być przedmiotem wyjątku. To sformułowanie zaprasza do prowadzenia sporów. Proponuję, pani przewodnicząca, żeby rozważyć po prostu: „Przepisu ust. 1 nie stosuje się do własnych utworów organizacji radiowej lub telewizyjnej wykonywanych przez nią do praw, które zostały na nią przeniesione". W ten sposób mamy wszystkie elementy, przy czym ja tu mówię o utworach, natomiast art. 92 ustawy powiada, że odpowiednio te przepisy stosuje się do artystycznych wykonań, tak że nie ma potrzeby żadnej regulacji.

Jeszcze jedna kwestia, jeśli pani przewodnicząca pozwoli. Dyrektywa jest z 1992 roku. Jako człowiek reprezentujący starsze pokolenie pamiętam, że kiedyś reemisja to była reemisja kablowa. Pamiętam czasy, kiedy były tzw. kołchoźniki, czyli na drucie można było odbierać najpierw Warszawę I, potem Warszawę II, początkowo bez możliwości wyboru. Można było przyciszyć albo wyłączyć. Dzisiaj transmisja przenosi się głównie na platformy cyfrowe. Ministerstwo samo w uzasadnieniu pisze, że mamy wyraźny proces koncentracji, który powoduje, że w najbliższym czasie całość tego obszaru znajdzie się w rękach kilku operatorów satelitarnych działających na platformach cyfrowych. W związku z tym, w moim przekonaniu, w ust. 1 należałoby skreślić słowa „operatorom sieci kablowych", żeby zostawić po prostu „reemitującym utwory", tym, którzy spełniają definicję reemisji z art. 6. Gdybyśmy przyjęli tę poprawkę i odnieśli ją tylko do reemisji kablowej, to powstałaby paradoksalna sytuacja zatrzymania czasu na latach 90. i odnoszenia regulacji tylko do reemisji kablowej, podczas gdy dzisiaj to już zaczyna być technicznie zjawiskiem coraz bardziej śladowym.

Pani przewodnicząca, zapisałem to sobie na własny użytek, a jeśli pani przewodnicząca pozwoli, to przekażę ten tekst.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Bardzo proszę.

Przedstawiciel Polskiego Stowarzyszenia Autorów ZAiKS Jan Błeszyński:

Bardzo proszę i dziękuję bardzo za udzielenie głosu.

Sekretarz stanu w MKiDN Krzysztof Czabański:

Pani przewodnicząca, czy mogę prosić o głos?

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MKiDN Krzysztof Czabański:

Proszę wziąć pod uwagę i proszę posłów, żeby to wzięli pod uwagę, że mamy obowiązek implementacji dyrektywy, bo jest wszczęta procedura dotycząca tego, że ta implementacja nie nastąpiła. W związku z tym powinniśmy ją wprowadzić dosłownie, a dyskusje nad zmianami prawa i zgodnością tych zmian z prawem europejskim zostawić na później. Najpierw musimy załatwić sprawę, która od kilku ładnych lat jest przedmiotem postępowania Komisji Europejskiej wobec nas.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Zgadzam się, panie ministrze, ale tu chodzi o intencje, prawda? Główna intencja jest taka i tak zapisała to dyrektywa, że to będzie określony wyjątek. Od razu zwrócę uwagę, że „utworów własnych" zamiast „transmisji", to jest właściwe określenie, które powinniśmy zastosować.

Sekretarz stanu w MKiDN Krzysztof Czabański:

Oczywiście, Komisja zrobi, co uzna za stosowne. Ja tylko przypominałem, jaki jest cel tej implementacji.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Myślę, że my z tego celu wcale nie zbaczamy. Bardzo proszę – pan Józef Kot się zgłaszał, tak?

Członek zarządu Polskiej Izby Komunikacji Elektronicznej Józef Kot:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo posłowie. Ten problem wziął się, jak wiemy, z niedoskonałej implementacji dyrektywy. Ciągnie się już kilkanaście lat. W tym czasie całkowicie zmienił się rynek. W związku z tym słuszna jest uwaga pana profesora Błeszyńskiego, że jeżeli już robimy dzisiaj nowelizację, to nie powinniśmy dokonywać anachronicznych zmian, które nijak się mają do współczesności i natychmiast popadają w konflikt zarówno z konstytucją, jak i z dyrektywami unijnymi. W 2002 roku, równolegle do procedury implementacji dyrektywy kablowej w Europie, została przyjęta dyrektywa ramowa, która w motywie 18, a konkretnie później w przepisach art. 8 ust. 1, nakazuje neutralność technologiczną. W tym miejscu od razu popadamy w konflikt, jeżeli zamiast pojęcia „reemitenta" czy „reemitującego", jak proponował pan profesor, pozostawimy „operatora telewizji kablowej", który tak naprawdę jest dzisiaj tylko pojęciem kolokwialnym, niezdefiniowanym w prawie. Występuje tylko w jednym miejscu jako usługa – telewizja kablowa.

W statystyce odnosi się to do pewnego charakteru usługi telekomunikacyjnej, ale w prawie autorskim mamy zdefiniowane pole „reemisja" i w miejsce „operatora telewizji kablowej" adekwatne byłoby zastosowanie „reemitenta" lub „reemitującego". Wtedy, po pierwsze – bylibyśmy w zgodzie z definicją wewnątrz ustawy, a poza tym merytorycznie precyzyjnie by to określało, kto jest zobowiązany do wypełnienia poszczególnych przepisów ustawy.

To kolokwialne pojęcie straciło również swoje znaczenie merytoryczne. Taki podmiot był kiedyś określany w ustawie o łączności. Ta ustawa była wielokrotnie zmieniana, teraz mamy prawo telekomunikacyjne, które zupełnie zmieniło standard definicyjny i nie znajdziemy tam żadnego miejsca, w którym moglibyśmy znaleźć nawet przybliżenie znaczeniowe, semantyczne tego słowa, bo „operator" w prawie telekomunikacyjnym oznacza kogoś, kto dysponuje infrastrukturą. Prawo telekomunikacyjne wprowadza dodatkowo usługodawcę, który ma się nijak do relacji z operatorem. On może korzystać z jego usług, może być jednocześnie, ale tutaj mówimy zupełnie o czymś innym, o kimś, kto dokonuje reemisji, czyli świadczy usługę reemisji, czyli poruszamy się w sferze nie technicznej, ale prawnej i bardziej świadczenia usługi dotyczącej kontentu a nie realizacji fragmentu techniczno-technologicznego. To jest jedna sprawa

Druga sprawa. Tak jak zaznaczył pan profesor, podmiotów korzystających z tej technologii pojawiło się dużo. W związku z tym mamy do czynienia z kolizją z konstytucją, bo dlaczego jeden podmiot, który realizuje reemisję, jest zobowiązany do jakichś działań, a inny, który na tym samym rynku świadczy identyczną usługę – nie? Ta dyskryminacja czy selekcja jest niedopuszczalna ze względu na równość podmiotów.

Jesteśmy w fazie, w której rynek ten jest w przededniu całkowitej rewolucji. Już dzisiaj mamy problem, większość z państwa o tym wie, ingerencji na polskim rynku portali pirackich, które bez żadnych uprawnień robią dokładnie to samo co my, świadczą usługę reemisji. Problem polega na tym, że robią to z zagranicy. Niebawem prawdopodobnie zostanie zalegalizowana reemisja poprzez Internet. Dzisiaj nie odbywa się ona legalnie, ale to nie z powodu naszych regulacji, tylko z powodów biznesowych, które nie leżą po stronie kogokolwiek w Polsce. O tym zadecyduje rynek nadawców i właścicieli kontentów. Jeżeli zdecydują się udostępnić to w Internecie, to pojęcie telewizji kablowej w dotychczasowym znaczeniu, czyli rozprowadzania programów w sieciach kablowych w systemach określonych tą technologią, zniknie. Cała transmisja przeniesie się w obszar Internetu. Jak się temu przyjrzymy, to tam jest całkowicie oderwanie od technologii i w ogóle od funkcjonowania infrastruktury. Dlatego pojęcie „reemitent" załatwia sprawę. Trochę się dziwię, że organizacje nie chcą objąć całego spektrum reemisji popierając wniosek pana profesora Błeszyńskiego. Jeżeli chodzi o tę zmianę, która została zaproponowana…

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Właśnie, ta zmiana odchodzi od tego, więc nie bardzo rozumiem ten długi wstęp.

Członek zarządu PIKE Józef Kot:

To jest w poprzednim ustępie. W tej zmianie nie mamy w ogóle pojęcia, pan profesor zaznaczył, gdzie ono występuje – w pierwszej części art. 21.

Pojęcie „własna transmisja" nie budzi wątpliwości interpretacyjnych, bo, według mnie i każdego, kto to czyta, to oznacza program. Pan profesor miał wątpliwości, ale to jednak oznacza program. W związku z tym myślę, że jest to źle zapisane. Optowałbym za tym, żeby nie ograniczać prawa własności nadawcy. Jeżeli dysponuje jakimś prawem, to dyrektywa nakazuje, żeby miał możliwość udzielenia licencji na prawo, którym dysponuje, więc proponuję, żeby pozostawić w tym zakresie poprzedni przepis. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Bardzo proszę – pani przewodnicząca.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Przepraszam bardzo, my z panią przewodniczącą konsultujemy się na wszystkie możliwe strony, bo, zwłaszcza po apelu pana ministra Czabańskiego, chciałabym mieć pewność, że dobrze rozumiem.

Rzecz w tym, że w projekcie rządowym mówimy o wyjątku dotyczącym reemisji czy reemitowania. Jest to pojęcie, tymczasem zarówno jedna, jak i druga poprawka – to, co zaproponowała pani przewodnicząca Kruk i to, co proponuje pan profesor Błeszyński – zmienia podmiot. Jest mowa o tym, co jest własną transmisją czy własnym utworem. Jak się zwał, tak się zwał. Jestem gotowa uznać, że może gdzieś się spotykają te pojęcia.

Pan dyrektor Kościński trochę się wymigał odpowiadając na moje pytanie. Jeśli nawet państwu podobało się tamto rozwiązanie, czy nie podobało, to ja muszę wiedzieć, dlaczego się nie podobało. Przepraszam, przy całym szacunku dla organizacji zbiorowego zarządzania i mojej woli niezabrania niczego twórcom jest pytanie – czy na pewno przy rozwiązaniu, zaproponowanym uprzednio przez rząd, coś twórcom zabieramy? Tego bym nie chciała. Chciałabym mieć pewność, że to rzeczywiście by do tego prowadziło. Panie profesorze, ja wiem, pan mi już rozjaśnił i wytłumaczył bardzo dużo rzeczy w prawie autorskim, ale ja pytam rząd. Strasznie mi przykro, ale propozycję mamy rządową, więc chcę, żeby mi rząd powiedział.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Oczywiście, potem jeszcze poproszę panów, ale teraz zgodnie z życzeniem pani przewodniczącej poproszę pana dyrektora.

Dyrektor departamentu MKiDN Karol Kościński:

Mówimy o 3 sytuacjach, w których nadawca może nabyć prawo do reemitowania, o 3 potencjalnie możliwych. Może to być jego produkcja własna, wtedy prawo do reemito-

wania, udzielania licencji na reemisję, przysługuje mu z racji tego, że ma całą wiązkę praw. Może być sytuacja, w której prawa do reemisji nabywa on na zasadzie przeniesienia praw, czyli ktoś, producent, któremu on np. zlecił wykonanie utworu, wyzbywa się swoich praw i przenosi je na nadawcę. Sytuacja trzecia, w której nadawca nabywa prawo do licencjonowania dalej reemisji na podstawie licencji. Takie rozwiązanie zakładał projekt rządowy. Poprawka zmierza do tego – jak rozumiem – żeby to było określone w taki sposób, jak jest mowa w dyrektywie, czyli wtedy, kiedy prawa należą do organizacji bądź zostały na nią przeniesione.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Czyli eliminuje licencję.

Dyrektor departamentu MKiDN Karol Kościński:

Tak rozumiem intencje tej poprawki. Trochę jestem skonfundowany, bo nie wiem, czy do końca dobrze wszystko zrozumiałem. Rozumiem, że rozmawiamy wyłącznie o takim zakresie, jak przedłożenie rządowe, czyli ust. 1 pkt 1.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dyskusja się rozszerzyła, ale rozmawiamy o tym i o to pytamy.

Dyrektor departamentu MKiDN Karol Kościński:

To jest koniec mojej odpowiedzi. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Teraz bardzo proszę – w kolejności, w jakiej panowie się zgłaszali. Pan profesor Błeszyński.

Przedstawiciel Polskiego Stowarzyszenia Autorów ZAiKS Jan Błeszyński:

Jeżeli można, to tylko kilka słów wyjaśnienia. Różnice są następujące. Pierwotny projekt rządowy stwarzał wyjątek taki, że mógł on w całości podważyć regułę, od której był wyjątkiem. Wystarczyła jakakolwiek umowa zawarta przez nadawcę, żeby uchylić zasadę z ust. 1. W tej chwili poprawka, która została zgłoszona przez panią przewodniczącą, dokonała istotnej korekty polegającej na tym, że znalazło się nawiązanie do art. 10 dyrektywy, który mówi o utworach, do których nabyto prawa, czyli nie wystarczy licencja, a musi być umowa nabycia.

Art. 10 zawiera jeszcze drugą przesłankę, mówi mianowicie o tym, że mają to być własne transmisje. Słowo „transmisja" w polszczyźnie nie istnieje, natomiast nie o to chodzi, że my nie rozumiemy, co to jest transmisja, ale o to, że jest to pojęcie niejasne na gruncie prawa autorskiego. Prawo autorskie mówi o nadaniach programu bądź nadaniach utworu, czy artystycznych wykonań. Użycie w obecnej propozycji słowa „transmisja" powoduje, że nie wiadomo, co jest przedmiotem transmisji, mimo że dla nas jest jasne, że sprawa dotyczy nie programu a własnych utworów lub artystycznych wykonań nadawcy, które on sam wyprodukował albo do których nabył prawa. Tak to musi być zapisane, żeby nie budziło wątpliwości, żeby nie prowadziło do niepotrzebnych konfliktów.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Wracając do wątpliwości pana ministra, rozumiem, że też pana dyrektora, zmiana „transmisji" na „własnych utworów" nie zmienia intencji, prawda?

Przedstawiciel Polskiego Stowarzyszenia Autorów ZAiKS Jan Błeszyński:

Jest bliższe dyrektywie.

Dyrektor departamentu MKiDN Karol Kościński:

Wpisuje to, co jest propozycją opartą na dyrektywie, w porządek pojęciowy polskiej ustawy, przy czym ten projekt, po uchwaleniu w takiej czy innej formie, będzie przedmiotem oceny Komisji Europejskiej.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

A ona może mieć wątpliwości?

Dyrektor departamentu MKiDN Karol Kościński:

Komisja zawsze może mieć wątpliwości, każda, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Może mieć wątpliwości, ale u siebie musimy używać języka polskiego, prawda? Bardzo proszę – pan Jacek Bromski.

Prezes SFP Jacek Bromski:

Pani przewodnicząca, panie ministrze. Pierwsza wątpliwość dotyczy tłumaczenia i naszej nomenklatury prawniczej. Jeżeli „nadanie" będzie przetłumaczone z polskiego na „transmission", to oni zrozumieją. Żeby uniknąć wszelkich sporów i wszelkich wątpliwości ze strony Komisji Europejskiej, bylibyśmy bardzo szczęśliwi, gdyby ta poprawka została uchwalona tak, jak mówi dyrektywa, tzn. bez propozycji PIKE. Muszę powiedzieć, że od 15 lat uczestniczę w różnych spotkaniach Komisji Kultury i Środków Przekazu dotyczących prawa autorskiego i ile razy zabierają głos przedstawiciele operatorów kablowych, to się czuję jak Pinokio, któremu lis i kot kazali zakopać dukata, żeby wyrosło wielkie drzewo – nie mam do tego zaufania. Wszelkie wątpliwości rozwieje to, jeżeli zalecenia dyrektywy uchwalimy w tym brzmieniu, w jakim one rzeczywiście są. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Mam jeszcze pytanie do Biura Legislacyjnego odnośnie do porównania zapisów dwóch zgłoszonych propozycji – mojej i pana profesora. Chodzi właśnie o tę „transmisję" i „utwory własne". Czy tu można mieć wątpliwości co do odejścia od dyrektywy w tym zakresie?

Legislator Łukasz Nykiel:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo. Jeśli chodzi o regulację zaproponowaną w poprawce pani przewodniczącej – zastrzegając, że jest to jak gdyby ocena *ad hoc*, gdyż dostałem tę poprawkę w trakcie posiedzenia Komisji, może nie tak jak przedstawiciele strony społecznej, którzy, jak mi się wydaje, spodziewali się tej poprawki – chciałbym powiedzieć rzecz następującą…

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Jak to, spodziewali się tej poprawki? Przepraszam bardzo, ale trzeba trochę zważać na słowa.

Legislator Łukasz Nykiel:

Podzielając zdanie pana profesora wydaje się, że powinniśmy dostosować nomenklaturę, która występuje w poprawce w ust. 1^{1}, do nomenklatury prawa autorskiego. Takie sformułowanie, które jest w poprawce w tej chwili, że „przepisu ust. 1 nie stosuje się do praw, z których organizacja radiowa lub telewizyjna korzysta w odniesieniu do jej własnych transmisji" jest czystym przeniesieniem treści z art. 10 dyrektywy, który należy czytać łącznie z art. 9. Różnica w polskim prawie autorskim jest taka, że w art. $21^{1,}$ poza dodawanym ewentualnie ust. $1^{1,}$ mamy również ust. 1, który mówi o tym, iż operatorom sieci kablowych wolno reemitować utwory nadawane w programach organizacji radiowych i telewizyjnych wyłącznie na podstawie umowy zawartej z właściwą organizacją zbiorowego zarządzania prawami autorskimi. W związku z tym należałoby – naszym zdaniem – zmienić sformułowanie „transmisja", które nie występuje w polskim prawie autorskim. Ta propozycja pana profesora wydaje się iść we właściwym kierunku.

Co do pozostałej części dodawanego przepisu ust. 1^{1},na tym etapie nie będziemy zgłaszać uwag, gdyż ta propozycja została nam przedstawiona na posiedzeniu Komisji i trudno jest nam zająć stanowisko.

Chciałbym jeszcze powiedzieć o ust. 1 i propozycji strony społecznej, dotyczącej zmiany wyrazów „operatorzy sieci kablowych" na „reemitentów". Jak rozumiem słowa płynące z MKiDN, to tego rodzaju zmiana wychodziłaby poza zakres nowelizacji, która ma *stricte* wyeliminować tę niezgodność, którą mamy w tej chwili między polskim prawem autorskim a dyrektywą z 1993 roku. Przyłączamy się do takiego stanowiska.

Pragniemy zwrócić uwagę, iż projekt w wersji rządowej, który nie zawierał zmian w ust. 1, jest zgodny z prawem UE. Taka jest opinia MSZ, natomiast nie mamy takiej opinii o zmienionej wersji tego projektu, poszerzonej o ust. 1. Rozumiem, że tu zacho-

dziłyby wątpliwości, czy taka regulacja jest zgodna z prawem UE. Oczywiście, Biuro Legislacyjne nie może rozstrzygnąć tej wątpliwości.

Poza tymi uwagami chcielibyśmy zgłosić jedną drobną uwagę do tytułu, ale rozumiem, pani przewodnicząca, że później przejdziemy do procedowania projektu ustawy artykuł po artykule i tytułu. Wtedy zgłosimy uwagę. Jest to drobna uwaga o charakterze redakcyjnym. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Rozumiem, że nie poszerzamy propozycji, prawda? Tutaj nie ma zgody na poszerzenie przedłożonej propozycji, procedujemy tylko w obrębie ust. 1^1, tak?

Sekretarz stanu w MKiDN Krzysztof Czabański:

Tak.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Gdyby pan jeszcze wrócił do samej „transmisji" i powtórzył swoją opinię?

Legislator Łukasz Nykiel:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo. Przyłączalibyśmy się do głosu pana profesora. Pani przewodnicząca ma przed sobą proponowaną redakcję. Jeśli dobrze usłyszałem, bo mówię to z pamięci, to jest „do jej własnych utworów", tak?

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Pokażę, rozumiem, że trzeba mieć to przed sobą.

Legislator Łukasz Nykiel:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo. Jeśli chodzi o sformułowanie, które jest w propozycji pana profesora, to jest tutaj mowa: „korzysta w odniesieniu do jej własnych utworów". Modyfikacja była taka – mówię o modyfikacji poprawki złożonej przez panią przewodniczącą – że wyraz „transmisji" należałoby zastąpić wyrazem „utworów".

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

„własnych utworów" – „utworów", bo jest „własnych". Doszliśmy do tego, że zmienilibyśmy zapis w tym zakresie, że „transmisji" zmienilibyśmy na „utworów". Jest zgoda, tak?

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Ale chyba „nadawanie" też trzeba tam dodać: „nie stosuje się w odniesieniu do nadawania własnych utworów", prawda? Wtedy to już nawet ja zrozumiem.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Bardzo proszę – Biuro Legislacyjne.

Legislator Łukasz Nykiel:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, czy moglibyśmy prosić o wypowiedź Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, czy taka redakcja w odniesieniu do…

Sekretarz stanu w MKiDN Krzysztof Czabański:

Już mówiłem, jeżeli chodzi o zamianę słowa „transmisji"…

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Nie, nie, bo tu jeszcze chodzi o „nadawanie".

Sekretarz stanu w MKiDN Krzysztof Czabański:

Nie widzimy takiej potrzeby.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Panie dyrektorze?

Dyrektor departamentu MKiDN Karol Kościński:

Nadawanie to jest zupełnie inne pole eksploatacji niż reemisja, wymieszalibyśmy dwa porządki. Art. 21^1 jest o reemisji, a art. 1^1 wspomina słowo „transmisja". Przepraszam, ale wiem, o czym mówię.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Zatem „utworów" będzie określeniem właściwym. Bardzo proszę – pan Kot jeszcze do tego, tak?

Członek zarządu PIKE Józef Kot:

Tak. Chciałabym odnieść się do tych propozycji. Szczerze mówiąc, nie do końca rozumiem. Tak jak pan dyrektor nabiera wątpliwości do ich znaczenia, to dla mnie, tak jak powiedziałem, to, co jest zapisane w pierwotnej zgłoszonej poprawce, oznacza program.

Proponowałbym podejść do tego zagadnienia w sposób celowy, czyli – co chcemy uzyskać. Wydaje mi się, że tą nowelizacją powinniśmy doprowadzić w Polsce do sytuacji, w której nadawca może udzielić licencji na prawa, które posiada. Zapis, który przedstawił rząd, akurat w tym zakresie spełnia ten postulat. Dlaczego chcemy go zmienić, żeby wprowadzić zamęt? Jeżeli tak, to niech ktoś powie, dlaczego mamy ograniczać prawo własności i dysponowania nim przez nadawcę do dalszej licencji. Jeżeli nie ma prawa do licencjonowania na polu reemisji, to tej licencji nie udzieli i wtedy jest potrzebna organizacja zbiorowego zarządzania. Moim zdaniem, pierwotny zapis spełnia ten warunek. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

W tej chwili przyjmuję tylko konkretne propozycje zapisów. Bardzo proszę i gdybym mogła prosić o przedstawienie się.

Radca prawny Polskiego Stowarzyszenia Montażystów Michał Błeszyński:

Bardzo dziękuję, Michał Błeszyński. Krótkie odniesienie. Propozycja, która została złożona przez profesora Błeszyńskiego, jest bardzo spójna. Tam rzeczywiście jest jasny sens tego zapisu. Każdy, kto czyta, widzi dokładnie, jaka jest intencja, co on ze sobą niesie.

Jeśli poprzestaniemy tylko na zmianie słowa „transmisji" na „utworów", to w mojej ocenie będzie to niewystarczające. Dlaczego? Dlatego że wcześniej jest mowa o korzystaniu, o tym, że organizacja radiowa, telewizyjna „korzysta w odniesieniu do" i tutaj będzie „utworów, niezależnie od tego, czy dane prawa należą do tej organizacji". Słowo „korzystanie" generalnie jest związane z licencją. Tak może być to zrozumiane i znowu będzie to pole do niepotrzebnych sporów. Mówię to z doświadczenia, patrząc na interpretację przepisów w przeszłości.

Propozycja, która została złożona, jest spójna. Jak słucham poszczególnych wypowiedzi państwa, to rozumiem, że jest zgoda co do intencji, natomiast…

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Rozbieżność co do rozumienia tekstu.

Radca prawny PSM Michał Błeszyński:

Obawiam się, że samo poprzestanie na zmianie słowa „transmisji" na „utwór" nie zniweluje wszystkich wątpliwości, które będą. Jeżeli jest zgoda co do kierunku, co do tego, co chcemy uzyskać, to wydaje się, że odniesienie się bezpośrednio do całości propozycji, która została złożona przez profesora Błeszyńskiego, jest jak najbardziej racjonalne i właściwe.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Szanowni państwo, w związku z tym, że dokonaliśmy dosyć daleko idących zmian, a jest to bardzo istotna sprawa, bo dotyczy to praw itd., to ja po prostu ogłoszę przerwę. Rozważymy, Biuro Legislacyjne, departament w MKiDN. Oczywiście będziemy się konsultowali w ramach propozycji, które zostały złożone. Myślę, że dla departamentu i dla Biura Legislacyjnego intencja, która tutaj została wyrażona, jest jasna, prawda? Prosząc o konsultacje Biura Legislacyjnego z ministerstwem poprosilibyśmy o jakąś propozycję. Bardzo proszę, panie profesorze.

Przedstawiciel Polskiego Stowarzyszenia Autorów ZAiKS Jan Błeszyński:

Przepraszam, bardzo krótkie wyjaśnienie. Chciałbym zwrócić uwagę, że propozycja, którą przedstawiłem, zawiera 3 elementy, które zostały wyraźnie wyeksponowane, które wynikają z art. 10 czytanego w całości. Po pierwsze – chodzi o własne utwory, po drugie – co jest niesłychanie ważne i to było bardzo trudno zapisać – do których organizacja radiowa lub

telewizyjna nabyła prawa i po trzecie – w dyrektywie i w tym tekście, który pozwoliłem sobie zaproponować, pozostawiono wolne miejsce na to, czy nadawca mając prawa do własnych utworów będzie je chciał wyłączyć spod bezpośredniego zarządu organizacji zbiorowego zarządzania. To jest bardzo trudne do wyrażenia. Chciałbym zwrócić uwagę, że to sformułowanie zmierzało do uwzględnienia tych 3 elementów. W dzisiejszej praktyce – pan minister Czabański jako znawca problematyki to potwierdzi – bardzo często było tak, że nadawca mógł wyłączyć a nie wyłączał, bo np. chciał zachować równe traktowanie autorów utworów, które były nadawane. Myślę tu np. o utworach wykorzystywanych w utworach radiowych lub telewizyjnych. W praktyce nie spotkałem się, żeby wydawca powiadał: przepraszam bardzo, prawo do wynagrodzenia z siedemdziesiątki itd.

Te 3 elementy zostały wyrażone w moim tekście, natomiast w pierwotnej propozycji poprawki pewne rzeczy zginęły, ponieważ jest to w gruncie rzeczy tłumaczenie – trochę ucywilizowane – art. 10 dyrektywy. Istota poprawki złożonej dzisiaj przez panią przewodniczącą – jest to rzeczywiście niezwykle ważne – polega na tym, że doszło do ograniczenia zakresu, ale użycie słowa „transmisji" i zgubienie koniunkcji słowa „własne" z „utworami" spowodowało, że nadal jest tu pewna niejasność.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę.

Prezes SFP Jacek Bromski:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Chciałem powiedzieć, że celem, tak mi się wydaje, wprowadzenia tej poprawki jest zaspokojenie żądań UE w stosunku do dyrektywy, a nie zmiany uzusu czy zmiany struktury, która już dawno istnieje. Tak jak zaproponował pan profesor, ta poprawka niczego nie zmienia, wszystko będzie tak, jak było, a zarazem zaspokaja żądania UE.

Jeśli chodzi o repertuar własny TVP, TVN i innych telewizji, to my, jako organizacja zbiorowego zarządzania, która pobiera pieniądze na rzecz twórców i producentów telewizyjnych, nie pobieramy ani jednego grosika za utwory, które telewizja sama wyprodukowała, a tylko częściowo za te, których była koproducentem. Wprowadzenie tego absolutnie niczego na rynku praw autorskich nie zmienia i wszystko pozostaje w takim porządku, jaki jest do tej pory i który wszystkim odpowiada. Tak, porządkuje. Wszystkie inne dodatki do tego prowadziłyby prawdopodobnie do wywrócenia tego porządku do góry nogami. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Też tak mi się wydaje. Wydaje mi się, że intencja jest wiadoma i zgadzamy się z tym, bo jest zgoda właściciela projektu, może już nie właściciela. Skoro panowie prawnicy mają wątpliwości i chcą się zastanowić nad tym, czy brzmienie jest w pełni poprawne, oddaje rzeczywiście naszą intencję, to uważam, że nic się nie stanie, jak ogłoszę przerwę. Oczywiście będziemy kontynuowali dyskusję dopiero na następnym posiedzeniu Sejmu. O terminie będziecie państwo poinformowani. Bardzo proszę – Biuro Legislacyjne.

Legislator Łukasz Nykiel:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo. Chciałbym poczynić tylko taką uwagę formalną. Pani przewodnicząca otworzyła pierwsze czytanie i rozumiem, że intencją pani przewodniczącej jest niezamykanie pierwszego czytania? Jesteśmy w pierwszym czytaniu, być może…

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

To zamknę pierwsze czytanie. Dziękuję bardzo. Po przerwie przystąpimy do szczegółowego rozpatrywania i w jego ramach wrócimy do tego artykułu. Dziękuję państwu bardzo.

Zamykam posiedzenie Komisji.